

Jestem drzewem

Jestem drzewem. Ktoś powie: chory albo nawiedzony? A może jednak nie jestem chory? Kim więc jestem? To zależy od tego, z jakiego poziomu zadać pytanie. Jeśli z ludzkiego, to jestem człowiekiem – a drzewo jest drzewem. Czy jednak taki rozdział na człowieka i drzewo jest słuszny?

Najpierw spróbujmy zobaczyć w drzewie naszego brata. Dla niektórych jest to oczywiste i proste, lecz dla wielu niestety nie. Zwykłemu człowiekowi trudno dostrzec brata nawet w drugim człowieku, cóż dopiero w drzewie. Jeśli jednak przynajmniej na chwilę przestaniemy intensywnie myśleć, dzielić, szufladkować, wywyższać się nad inne stworzenia, wówczas do umysłu przeniknie światło jedności. Zrozumiemy, że wszystko co istnieje, cały wszechświat jest dziełem jednego Stwórcy, a poszczególne elementy wszechświata w oczach jedyne Ojca są równoprawnymi dziećmi. Dlaczego wobec tak oczywistych faktów człowiek widzi wokół siebie obcych? Sam oddziela się od braci, mówi: ja i drugi człowiek, ja i drzewo. To małe, niewinne „i” staje się murem dzielącym jedność na części. Jeśli już musimy dzielić, to dlaczego ten drugi jest naszym potencjalnym wrogiem? Jeśli nawet mogę zrozumieć lęk przed człowiekiem i ludzką agresją, to nie rozumiem skąd tyle pogardy dla drzew, dla Przyrody. Drzewo jest przecież naszym przyjacielem. Daje nam nie tylko tlen, dobrą energię. Swym pięknem działa również pozytywnie na naszą psychikę. A cóż robi człowiek? Wycina go bezlitośnie, zabija jak kat ofiarę nie rozumiejąc, że to on sam staje się ofiarą. Ofiarą swej chciwości i nieświadomości. Wygląda to tak, jakby ktoś dla zdobycia pieniędzy sprzedał swoje płuco – konsekwencje byłyby oczywiste.

Drzewo daje nam siebie. Przekazuje nam również emanacje Stwórcy, Jego miłość do nas. Na miłość Ojca powinniśmy otwierać serca a nie zaciskać pięści. Jeśli na tę miłość odpowiemy siekierą, udowodnimy sobie i światu, że nie jesteśmy godni nosić miana ludzi.

Dlaczego w ludziach tyle pychy, czy nie widzą siebie, swoich czynów? Jeśli za kryterium oceny przyjmujemy dobro i zło czynione w życiu, to człowiek stoi **nżej** drzew – człowieku, więcej pokory.

Ręka, serce, płuco tworzą nasz organizm. Człowiek nie może powiedzieć, że jakaś część ciała jest gorsza, czy mniej potrzebna. Nawet najmniejsza część jest niezbędna dla tworzenia całego organizmu człowieka. Podobnie jest z wielkim organizmem, z całym wszechświatem, w którym każda planeta, człowiek, zwierzę czy drzewo pełni ważną rolę. Razem tworzą wszechświat.

Krople wody spadające do oceanu jednoczą się ze wszystkimi kroplami tworząc wielki akwen. Te krople tworzą jedność. W całym wszechświecie także ludzie i drzewa są jednością – jak krople wody w oceanie. Łączy nas wszechprzenikająca energia.

Tak jak krew krążąca w moim organizmie łączy poszczególne narządy wzajemnie od siebie zależne, tak i powietrze łączy mnie z drzewem, od którego są zależne moje płuca. Niewidoczna energia – krew wszechświata – sprawia, że razem z drzewem tworzymy jeden, nierozłączny organizm. Ono daje mi życie i ja nie mam prawa odbierać je drzewu. Kalecząc drzewo okaleczam siebie i wszystkich. Zabijając drzewo zabijam część siebie samego. Po prostu, jestem drzewem.

Rozumiem, że drzewa trzeba czasami wycinać dla dobra człowieka, jednak róbmy to mądrze, ograniczmy tę ofiarę do minimum.

Jan Darecki (Jano)